PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 292 — ROK VII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 9 LISTOPADA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Wykonałem roczny plan skupu zboża i ziemniaków



Wiele zawdzięczam naszej władzy ludowej. Od niej otrzymałem podczas reformy rolnej 6,5 ha ziemi, władza ludowa dopomogła mi materialnie przy budowie nowego domu w miejsce rozebranego przez hitlerowskich okupantów. Dlatego z prawdziwą radością spełniam swój patriotyczny obowiązek wobec Polski Ludowej. Zdaję sobie sprawę, że wykonując w terminie i z nadwyżką plan sprzedaży zboża, ziemniaków oraz kontraktując trzodę chlewną przyczyniam się do wzmocnienia siły gospodarczej naszego państwa.

W bieżącym roku zobowiązany byłem do sprzedania trzech tuczników i 20 kwintali ziemniaków, a także i zboża. Tuczniki już odstawiłem. Na pierwszy kwartał 1952 roku zakontraktowałem 2 tuczniki i mam zamiar zakontraktować na dalsze kwartały jeszcze kilka.

Z planowego skupu ziemniaków wywiązałem się z nadwyżką. Zamiast przypadających na moje gospodarstwo 20 kwintali—sprzedałem państwu 25,6 kwintala. Przekroczyłem również plan sprzedaży zboża, wprawdzie nie o wiele, bo grad mi pole omłócił, jednakże o kwintal więcej dostarczyłem na punkt skupu.

Uważam, że podobnie jak robotnicy, budujący nowe miasta, fabryki i drogi, i my, chłopi, musimy walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Państwo zabezpieczyło nam stałe ceny i pewny zbyt na produkty rolne, przez co nieustannie wzrasta nasz dobrobyt. Chcąc żyć jeszcze lepiej musimy na swoim polu walczyć o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie hodowli zwierzęcej, o to, by plany nasze były nie tylko wykonywane w terminie, lecz przekraczane.

ANTONI PONISZEWSKI
gromada Upale w pow. łęczyckim

Zawarcie paktu pięciu mocarstw zabezpieczy ludzkości trwały pokój

Apel Światowej Rady Pokoju do ONZ i narodów świata

WIEDEŃ (PAP). Światowa Rada Pokoju na końcowym swym posiedzeniu w Wiedniu uchwaliła, jak już donosiliśmy, apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, który przesłała przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Apel głosi:

Obradująca w Wiedniu Światowa Rada Pokoju zwraca się z apelem do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, do opinii publicznej i do narodów świata.

Zaostrzenie się w ciągu ostatnich miesięcy sytuacji międzynarodowej budzi obawę i zaniepokojenie wśród wszystkich ludzi na całym świecie. Każdy pragnie, aby pięć wielkich mocarstw, które na mocy postanowień Karty Narodów Zjednoczonych oraz ze względu na swą potęgę odpowiadają za pokój na całym świecie, rozpoczęło rozmowy i osiągnęło porozumienie. Dlatego też kampania Światowej Rady Pokoju na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami jest w oczach światowej opinii publicznej w pełni uzasadniona biegiem wydarzeń i bezskutecznością w chwili obecnej innych metod.

Światowa Rada Pokoju zwraca w szczególności uwagę Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na następujące punkty:

1 Pokój i współpraca międzynarodowa nie mogą być następstwem narzucania całemu światu uchwał, powziętych przez większość państw członkowskich, reprezentujących przy tym najczęściej mniejszą część mieszkańców kuli ziemskiej. Porozumienia, niezbędne dla pokojowego rozwoju całego świata, mogą być osiągnięte jedynie w drodze rozmów i pogodzenia się. Z uwagi na to, że porozumienia takie winny rozpościerać się m. in. na Azję, względy sprawiedliwości i realna ocena polityki międzynarodowej wymagają dopuszczenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

2 Fiasko konferencji zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych, jak również porozumienia zawarte w Waszyngtonie i Ottawie na VI sesji Rady Paktu Atlantyckiego utrudniają wszelkie poczynania w dziedzinie rozbrojenia, uniemożliwiają narodowi niemieckiemu powzięcie samodzielnej decyzji w sprawie przywrócenia swej jedności oraz potęgują niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Rozmowy między wielkimi mocarstwami potrafią znacznie szybciej doprowadzić do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i zdemilitaryzowanych Niemiec. Takie rozwiązanie zagadnienia odpowiada jednocześnie życzeniu ogromnej większości narodu niemieckiego, leży w interesie sąsiadów Niemiec i w interesie pokoju.

Dlatego też Światowa Rada Pokoju wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych do użycia swych wpływów, aby zapewnić przestrze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Idee Października jednoczą masy pracujące świata

Uroczyste obchody rocznicy Wielkiej Rewolucji

Z całego świata napływają w dalszym ciągu depesze o uroczystych obchodach 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

ZSRR

MOSKWA (PAP) — 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uroczyście obchodzono w całym Związku Radzieckim. W stolicach republik związkowych i autonomicznych odbyły się wielkie pochody manifestacyjne ludności pracującej, będące dobitnym wyrazem głębokiej przyjaźni narodów radzieckich, triumfu leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej.

REPUBLIKA KOREAŃSKA

PHENIAN (PAP) — Agencja TASS podaje z Phenianu, że odbyła się tam uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Do prezydium honorowego akademii wybrano jednomyślnie członków Biura Politycznego KC WKP(b) z *Józefem Stalinem* na czele oraz Mao Tse-tunga, Kim Ir Sena, Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda i innych przywódców partii komunistycznych i robotniczych.

NRD

BERLIN (PAP) — Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodziły uroczyście 34 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Na łamach demokratycznej prasy berlińskiej ukazały się liczne artykuły, poświęcone historycznej rocznicy. Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił artykuł Wilhelma Piecka pt. „Stalin — chorąży pokoju".

Uroczyste obchody 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyły się również we Francji, Meksyku, Finlandii, Iranie, Norwegii i innych krajach kapitalistycznych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Żurawi wzywają do zwiększenia hodowli

BYDGOSZCZ (PAP) — Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Żurawi (woj. bydgoskie) na specjalnym zebraniu, postanowili w roku przyszłym znacznie powiększyć hodowlę bydła, trzody chlewnej i owiec oraz podnieść wydajność zwierząt hodowlanych.

Podejmując zobowiązanie spółdzielcy z Żurawi zwrócili się do wszystkich spółdzielni z apelem, w którym m. in. czytamy:

„Doceniając znaczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w budownictwie socjalizmu na wsi, w celu podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego spółdzielców oraz dla zapewnienia klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy więcej mięsa, mleka i tłuszczu — wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do podejmowania i realizowania podobnych zobowiązań".

Wieś wypełnia obowiązki wobec państwa i zacieśnia sojusz robotniczo-chłopski

Listy chłopów do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Wywiązując się ze swoich obowiązków wobec państwa, chłopi z radością meldują o tym Prezydentowi RP, Bolesławowi Bierutowi. Na ręce Prezydenta RP napływają co dzień setki listów i depesz z podobnymi meldunkami, jak również wiele listów z zobowiązaniami produkcyjnymi, podjętymi na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

I tak np. chłopi gromady Kraplewo w woj. poznańskim, która jedna z pierwszych w kraju podjęła zobowiązanie przedterminowego wypełnienia obywatelskich obowiązków, piszą do Prezydenta RP:

„Meldujemy Ci, Gospodarzu naszej drogiej ojczyzny, że wykonaliśmy z nadwyżką w dniu 25 października br. wszystkie nasze zobowiązania wobec państwa. Wykonaliśmy swój obowiązek, ponieważ wiemy, że przyczynimy się tym do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego".

Po II sesji Światowej Rady Pokoju

Pięciodniowe obrady II sesji Światowej Rady Pokoju, które toczyły się w Wiedniu zakończyły się uchwaleniem apelu do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata oraz przyjęciem 7 ważnych rezolucji.

W sesji wiedeńskiej brali udział przedstawiciele 48 krajów: 109 członków Światowej Rady Pokoju i 104 gości, zaproszonych do wzięcia udziału w pracach sesji.

Wszyscy uczestnicy sesji podkreślali, że w ciągu ostatniego roku niebezpieczeństwo nowej wojny wzmogło się; świadczy o tym niepohamowany wyścig zbrojeń w krajach bloku atlantyckiego, rozszerzenie tego bloku przez przyjęcie doń Grecji i Turcji oraz faktyczne włączenie frankistowskiej Hiszpanii i titowskiej Jugosławii. Świadczą o tym remilitaryzacja Japonii i Niemiec Zachodnich, wysiłki Stanów Zjednoczonych, zmierzające do całkowitego zerwania stosunków handlowych między krajami Zachodu a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Świadczą o tym przeszkody stawiane przez koła rządzące USA podczas pertraktacji o zawieszenie broni w Korei.

Pisarz radziecki, A. Korniejczuk, podkreślił, że Stany Zjednoczone wyasygnowały na wydatki wojenne w bieżącym roku budżetowym 60 miliardów dolarów.

Do powyższej kwoty należy dodać niewykorzystane sumy budżetowe z roku ubiegłego, co uczyni łącznie 106 miliardów dolarów, które Stany Zjednoczone zamierzają wydatkować w rb.

Podstawową cechą charakterystyczną sesji wiedeńskiej było głębokie przekonanie wszystkich jej uczestników, że narody mogą zapobiec nowej wojnie. Wszyscy mówcy podkreślali potężny wzrost sił pokoju na całej kuli ziemskiej, o czym świadczą najdobitniej z górą 562 miliony podpisów złożonych pod Apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju podniosła na wyższy szczebel walkę narodów o pokój. Pogłębiła się świadomość polityczna narodów, wzrosła ich umiejętność demaskowania kłamstw i oszczerstw, do jakich uciekają się wrogowie pokoju. Wzrasta izolacja tych, którzy przygotowują nową wojnę światową.

Pietro Nenni przytoczył wypowiedź korespondenta czasopisma amerykańskiego „Life", który pisał ostatnio: „Nigdy jeszcze na całej przestrzeni naszych dziejów, my, Amerykanie, nie budziliśmy podobnego strachu i podobnej odrazy". Przedstawiciel Holandii, pastor van Dahlen, scharakteryzował „amerykanizm", jako terror materialny i psychiczny.

Występujący na sesji mówcy opowiadali o tym, w jaki sposób narody dążą do pokrzyżowania planów wrogów pokoju. Dotkliwy cios dla agresywnych planów USA na Dalekim Wschodzie stanowi bohaterski opór narodu koreańskiego i ochotników chińskich.

Jak podkreślił Pietro Nenni, po długich pertraktacjach koła rządzące USA przygotowały plan stworzenia „zjednoczonego dowództwa" na Środkowym Wschodzie. Wystarczyło jednak, by Egipt stawił opór, a cały ten plan rozsypał się jak domek z kart.

Uczestnicy sesji mówili o tym, że wrogowie pokoju usiłują realizować wyścig zbrojeń pod pretekstem, iż łagodzi on groźbę kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych. Delegat Włoch, Lombardi, przytoczył urywek z wydawanego przez Departament Stanu USA biuletynu „State Departament News", w którym czytamy, że w końcu r. 1953 liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrośnie prawdopodobnie do 13 milionów osób.

Uczestnicy sesji podkreślali ogrom nieszczęść, jakie niesie narodom wyścig zbrojeń, przysparzający zysków jedynie garstce monopolistów USA.

Uczestnicy sesji mówili o perspektywach podniesienia stopy życiowej, jakie otwarłyby się w konsekwencji zawarcia Paktu Pokoju, redukcji zbrojeń, przywrócenia handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Powzięte przez sesję rezolucje staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o zapobieżenie nowej wojnie. „Akcja zbierania podpisów nie została jeszcze zakończona — powiedział Pietro Nenni. — Zakończy się ona dopiero wówczas, gdy cel będzie osiągnięty".

Ani na chwilę nie opuszczała uczestników sesji pewność, że pokój będzie zachowany, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swoje ręce i będą broniły jej do końca!

Marionetka Wall-Street Heuss odrzuca propozycje prezydenta Piecka

BERLIN (PAP) — Jak donosi Agencja ADN, „prezydent" Niemiec Zachodnich, dr Heuss przesłał prezydentowi Pieckowi odpowiedź na jego niedawne propozycje, które miały ułatwić przywrócenie jedności Niemiec. W piśmie swym dr Heuss odrzuca wszystkie propozycje prezydenta Piecka.

Akademia Październikowa w Warszawie



W dniu 6 listopada br. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.
Na zdjęciu: prezydium akademii.
CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Przychylając się do prośby licznych czytelników, którzy pragną brać udział w konkursie nt.

„Jak korzystam z doświadczeń radzieckich i jak je wcielam w życie?"

a nie byli w stanie zgłosić swoich opracowań w przewidzianym terminie — redakcja „Głosu Robotniczego" postanowiła **PRZEDŁUŻYĆ CZAS TRWANIA KONKURSU DO DNIA 30 LISTOPADA BR.**

Powiaty woj. łódzkiego współzawodniczą o przedterminowe wykonanie planu skupu

W realizacji dziennych planów sprzedaży zboża w dalszym ciągu przoduje powiat brzeziński. W dniu 7 listopada br. wykonano tam dzienny plan skupu w 119,6 proc. W dniu tym również powiat piotrkowski przekroczył dzienny plan sprzedaży, realizując go w 107,1 proc.

Należy podkreślić, że powiat brzeziński, znajdujący się jeszcze w dniu 5 listopada br. na piątym miejscu, 7 listopada br. wysunął się na trzecie miejsce w województwie łódzkim, wyprzedzając powiaty radomszczański i rawski.

Prawie wszystkie powiaty przystąpiły już do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża. W dniu 7 listopada br. powiat łęczycki wezwał do współzawodnictwa powiaty łowicki i kutnowski.

GMINA BEŁDÓW PIERWSZA W POWIECIE

Chłopi gminy Bełdów pierwsi w pow. łódzkim zrealizowali plany sprzedaży zboża i ziemniaków. Do dnia 7 listopada br. wykonali oni roczny plan skupu zboża w 101,6 proc. oraz jesienny plan sprzedaży ziemniaków w 126 proc. W dniu 7 listopada br. chłopi gminy Bełdów wysłali list do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, meldując o zwycięskim zakończeniu akcji skupu zboża i ziemniaków.

WRÓG KLASOWY BĘDZIE UKARANY

Podczas gdy olbrzymia większość pracujących chłopów z pełnym zrozumieniem wypełnia wszystkie zobowiązania wobec państwa, wróg klasowy — kułak, świadomie uchyla się od spełnienia obywatelskiej powinności, działając na szkodę państwa i mas pracujących.

Do takich szkodników między innymi należy Jan Karolak, właściciel 12-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Wola Branicka, gm. Biała, w pow. brzezińskim. Od trzech lat zalega on z zapłatą podatku gruntowego i SFOR na sumę 12.650 zł. Ze zbiorów w 1950 r. nie sprzedał państwu ani kilograma zboża. W tym roku usiłuje uczynić to samo.

Wezwany do Prezydium GRN dla wyjaśnienia powodów niewykonania zobowiązań, rozpanoszony bogacz ośmielił się w rozmowie z przewodniczącym Prezydium GRN lżyć i znieważać władzę ludową. Za wrogą, antypaństwową działalność — GRN w Białej skierowała sprawę Karolaka do prokuratora powiatowego. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Brzezinach w dniu 13 listopada br.

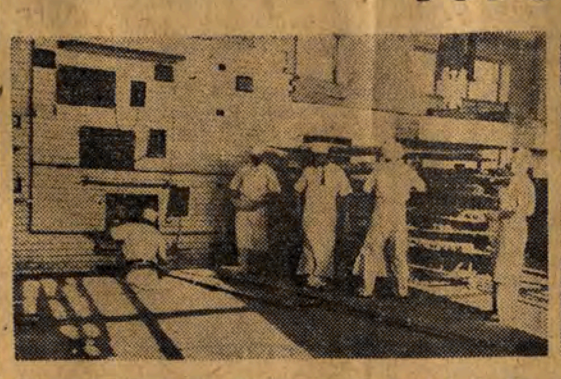
W NIEDZIELĘ, dnia 11 LISTOPADA br. o godz. 11, w sali konferencyjnej „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 96 — odbędzie się

uroczyste otwarcie Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego"

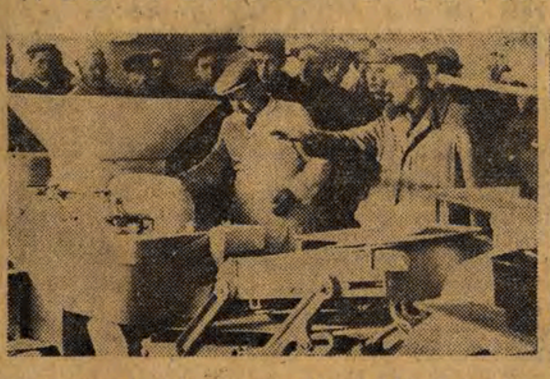
Podczas uroczystości nastąpi rozdanie nagród książkowych przodującym korespondentom oraz wręczenie legitymacji I grupie korespondentów.

Na uroczystość otwarcia zapraszamy wszystkich korespondentów „Głosu Robotniczego".

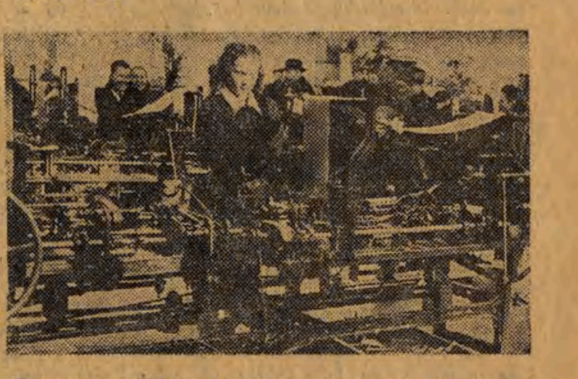
BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



Piekarnia-gigant już przystąpiła do produkcji. Na zdjęciu fragment nowoczesnych pieców, które mogą wypiec dziennie do 35.000 kg pieczywa.



Nowoczesne urządzenia zapewniają piekarni wysoką jakość produkcji. Na zdjęciu — specjalne maszyny, które ważą i formują chleb.



Fragment wielkiej hali Fabryki Cewek Przędzalniczych, uruchomionej w dniu 7 listopada br.

O wysoki poziom partyjnych zebrań wyborczych

Począwszy od 18 października odbywają się na terenie Łodzi zebrania partyjne, na których członkowie organizacji podstawowych dokonują wyboru delegatów na konferencje zakładowe i dzielnicowe. Na zebraniach tych jednocześnie omawia się wykonanie planów produkcyjnych oraz analizuje przyczyny trudności, jakie zarysowały się w ostatnim czasie w zaopatrzeniu.

Wybór delegatów na konferencje zakładowe i dzielnicowe — to fakt o niemałym znaczeniu w życiu organizacji partyjnych. Zebrania te powinny być poświęcone nie tylko samemu wyborowi ludzi najlepszych, najbardziej dla partii zasłużonych, najgodniejszych miana delegata, ale powinny one zarazem przyczynić się do podniesienia politycznego i organizacyjnego poziomu pracy partyjnej, do rozszerzenia mobilizującego wpływu organizacji partyjnych na masy. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, szczególnie tych z okresu trudności, każda organizacja partyjna powinna na zebraniu wyborczym wyciągnąć wnioski dla swej pracy, śmiało ujawnić braki, sięgnąć do ich źródeł i postawić przed sobą konkretne zadania w celu usprawnienia i ulepszenia swej działalności.

Zebrania wyborcze powinny stanowić podsumowanie całokształtu pracy organizacji partyjnych. Czy organizacja partyjna spełniła rolę kierownika gospodarczego i politycznego zakładu? W jaki sposób mobilizuje załogę do wykonania planów produkcyjnych? Jak przeprowadza pracę masowo - polityczną? W jaki sposób tłumaczy robotnikom przyczyny trudności i jak mobilizuje ich do walki z nimi? Czy czuwa nad pracą organizacji masowych? — Oto pytania, które powinni sobie zadać uczestnicy zebrań wyborczych, znaleźć na nie odpowiedź i z tej analizy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Trzeba się zastanowić, jaka była postawa członków partii, czy nie znajdują się wśród nich ludzie, którzy zademonstrowali obcość w czasie, gdy znaleźliśmy się w trudnościach.

Wybór delegatów na konferencję powinien być dokonany z zachowaniem czujności rewolucyjnej, której uczy nas III Plenum KC. Trzeba zgłaszać kandydatury najlepszych, wypróbowanych towarzyszy, którzy przodują w pracy zawodowej i którzy dowiedli w praktyce, że żadne trudności, żadne wrogie podszepty nie potrafią ich załamać, ani zachwiać ich wiary w słuszność naszej linii politycznej.

Na zebraniach, które do tej pory odbyły się na terenie Łodzi, rozwijała się szeroka dyskusja. Towarzysze głęboko analizowali sprawy produkcji, omawiali udział organizacji partyjnych w walce o plan. W ZPB im. Kunickiego w wystąpieniach towarzyszy przebijała głęboka troska o podniesienie wydajności pracy, rozwój ruchu współzawodnictwa i nowatorstwa. Mocno podkreślano konieczność podniesienia dyscypliny partyjnej, poziomu ideowo - politycznego członków oraz wzmożenia rewolucyjnej czujności.

Nie wszystkie zebrania jednak spełniają swą rolę. Głównym ich brakiem jest niska frekwencja. W Zakładach im. Szymańskiego, w ZPW im. Wiosny Ludów poważna część członków partii nie stawiła się na zebranie wyborcze. Wynika z tego, że wiele podstawowych organizacji nie przygotowało należycie zebrań, nie przeprowadziło w związku z wyborem delegatów żadnej pracy politycznej. Dowodzi to jednocześnie, że organizacje partyjne nie potrafiły wychować swych członków w należytej karności i wpoić im zasad dyscypliny partyjnej. Szczególnie uwidoczniło się to w ZPO im. Więckowskiego, gdzie po dyskusji niektórzy towarzysze zaczęli opuszczać zebranie. To rozluźnienie dyscypliny wypływa niewątpliwie z niedostatecznej pracy politycznej, z tolerancyjności naszych instancji partyjnych wobec takich faktów.

Na ten fakt komitety zakładowe i dzielnicowe powinny zwrócić baczną uwagę. Zebrania wyborcze muszą odbywać się przy pełnej frekwencji. Należy zainteresować się, w jaki sposób organizacje podstawowe przygotowują zebrania i jak je przeprowadzają. Wszyscy członkowie podstawowej organizacji powinni brać udział w wyborze swych delegatów, wszyscy wspólnie powinni dokonać oceny dotychczasowej pracy organizacji i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski. Zebrania wyborcze powinny być poważnym przeżyciem dla członków zakładowych organizacji partyjnych. Powinny one odznaczać się wysokim poziomem partyjnym i ideowym. W okresie, gdy nasza partia walczy o zwycięskie wykonanie tegorocznego planu produkcyjnego, gdy realizuje plan opanowania trudności okresu przejściowego — zebrania wyborcze powinny stanowić poważny czynnik mobilizacji i usprawnienia pracy ogniw partyjnych w zakładach i instytucjach.

Miliony zł oszczędności w Czynie Październikowym

Z całego kraju napływają meldunki o zwycięskim wykonaniu zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Ze wszystkich stron kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o pełnej realizacji zobowiązań październikowych.

WIELOMILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI W WOJ. ZIELONOGÓRSKIM

W pow. Żagań, wartość zrealizowanych zobowiązań październikowych przekroczyła sumę 5.200.000 zł. Wspaniały wynik osiągnęli kolejarze Żagania, który swój Czyn Październikowy wykonali w 207 proc. przysparzając państwu 410.000 zł. oszczędności.

DODATKOWA PRODUKCJA WARTOŚCI 21 MILN. ZŁ.

Ponad 60.000 robotników przemysłowych i rolnych woj. szczecińskiego bierze udział w Czynie Październikowym.

Wysiłek szczecińskiej klasy robotniczej przysporzy państwu do końca br. dodatkowej produkcji wartości blisko 21 milionów złotych.

CZYN ZAŁOGI ŁÓDZKICH ZPW IM. BARDOWSKIEGO

Załoga nasza — pisze tow. Pytloch — zrealizowała do końca ub. miesiąca 34 procent swych zobowiązań długofalowych, dając dodatkową produkcję wartości 278 tys. złotych. W Czynie Październikowym wyróżniły się szczególnie młode tkaczki z oddziału „B" — Janina Krasoń, Krystyna Rybak, Barbara Wilk, a w oddziale „E" przędzarze Augustyniak, Szyszka, Wesołowski, Grzelak i kierownik oddziału Niedziński.

W PEŁNI WYKONALI ZOBOWIĄZANIA

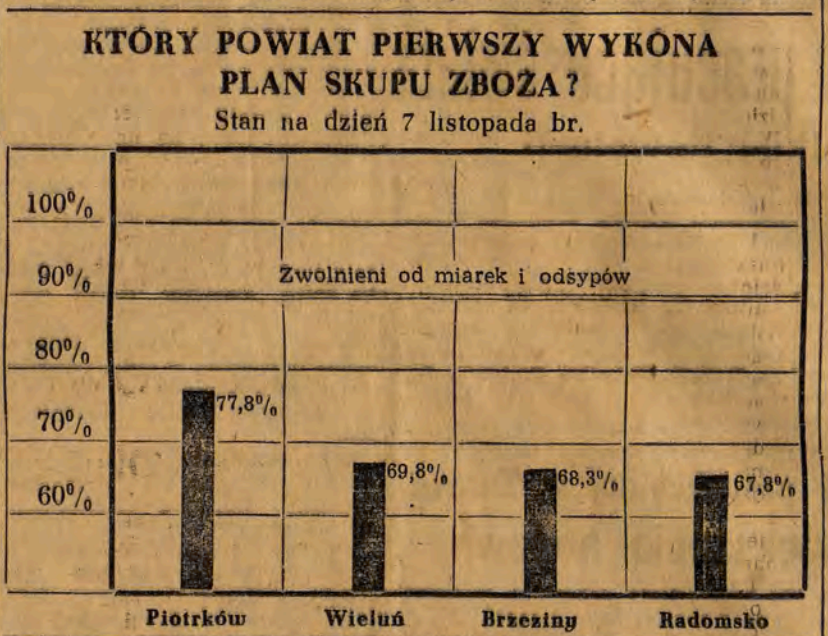
Pracownicy Spółdzielni Pracy „Sława" uczcili 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji wykonaniem zobowiązań na sumę 8.322 zł. oraz uruchomili dodatkowo w dniu 6 bm. jeden punkt usługowy.

140.000 ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

Załoga I Zarządu Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego zatrudniona przy budowie magazynów Centrali Tekstylnej w Czynie Październikowym zaoszczędziła ponad 140.000 zł oraz zrealizowała plan roczny do 7 listopada. Również i pracownicy innych budowli w pełni wywiązali się ze swych zadań, wykonując z nadwyżką i przed terminem zobowiązania podjęte w ramach Czynu Październikowego.

KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA PLAN SKUPU ZBOŻA?

Stan na dzień 7 listopada br.



Przodujący chłopi woj. krakowskiego odznaczeni Krzyżami Zasługi

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, postanowieniem z dnia 8 listopada 1951 r., odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego przodujących chłopów woj. krakowskiego:

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: **Haberko Marcjanna** — członek spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie oraz **Romanek Władysław** — gromada Szarkówka.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 22 chłopów, brązowymi — **8.**

W 10 rocznicę powstania Albańskiej Partii Pracy

Dziesięć lat temu, 8 listopada 1941 roku, powstała Albańska Partia Pracy. Data ta stanowi przełom w dziejach narodu albańskiego, gdyż w dniu tym zrodziła się rewolucyjna siła, powstała partia - kierowniczka walki mas ludowych przeciw obcym i rodzimym ciemięzcom, przywódczyni przyszłych zwycięstw narodu.

Lud albański od wielu lat prowadził zaciętą walkę przeciw wyzyskowi bejów - obszarników, przeciw rodzimej burżuazji i obcym kapitalistom, którzy tuczyli się kosztem jego potu i pracy.

Albańska Partia Pracy wysoko wzniosła sztandar walki wyzwoleńczej, niestrudzenie organizowała opór narodu przeciw ciemięzcom. Jej dziełem jest zjednoczenie ludu albańskiego w jednolitym Froncie Wyzwolenia Narodowego roku 1942. Ona to powołała do życia w roku 1943 pierwszą w dziejach tego narodu armię ludową, która zadawała poważne ciosy siłom okupanta. W zaciętych bojach przeciw wrogowi, we wspólnej akcji podziemnej przeciw siłom wstecznictwa krzepł pod kierownictwem partii sojusz robotniczo-chłopski, hartowała się jedność ludu albańskiego, o którą rozbijały się wszelkie wysiłki okupantów, pragnących rozbić szeregi narodu.

Zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej przyniosła Albanii wolność. Po wyzwoleniu kraju Albańska Partia Pracy stała się motorem wszystkich reform społecznych, twórcą ustroju ludowo-*demokratycznego, przewodnikiem* narodu w jego marszu do socjalizmu. Dzięki jej energii i inicjatywie, mały naród albański, wyzwolony z pęt ucisku feudalnego, przystąpił do gigantycznych zadań budowy podstaw socjalizmu.

Od pierwszej chwili wyzwolenia partia czujnie stała na straży niepodległości narodu, skutecznie krzyżowała machinacje szpiegów i dywersantów imperialistycznych, titowskich i monarchofaszystowskich agentów, którzy czynili niemałe wysiłki, by oderwać kraj od obozu pokoju i uczynić zeń kolonię amerykańską. „Wszystkie jednak ich knowania — powiedział Enver Hodża, sekretarz generalny Partii — spaliły na panewce i skazane są również w przyszłości na fiasko, gdyż Albańska Republika Ludowa korzysta z potężnej pomocy Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, gdyż broni jej cały obóz socjalizmu i pokoju, gdyż kieruje nią partia, która zawsze dochowa wierności marksizmowi - leninizmowi".

I dzisiaj, w dniu 10 rocznicy powstania partii, lud albański może dokonać chlubnego bilansu: dzięki swej partii przeobraził on kraj swój z zacofanego, półkolonialnego kraju w kraj postępowy o nowoczesnej gospodarce. Dzięki partii wzmocnił się sojusz robotniczo - chłopski, wzmocniła jedność narodu. Dzięki swej partii lud albański zacieśnił przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, z całym obozem pokoju, który skutecznie przeciwstawia się nikczemnym prowokatorom wojennym.

W 10 rocznicę powstania Albańskiej Partii Pracy, masy pracujące Polski przesyłają jej swe najserdeczniejsze pozdrowienia oraz *życzenia dalszych zwycięstw* na drodze do socjalizmu pod nieśmiertelnym sztandarem Marksa - Engelsa - Lenina i Stalina.

L. M.

Rozpoczęcie debaty generalnej w Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ (PAP). — W czwartek 8 bm. rozpoczęła się debata generalna na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przemawiali delegat Brazylii Brandao, holenderski minister spraw zagranicznych Stikker oraz sekretarz stanu USA Acheson.

Następnie wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński. Zebrani wysłuchali przemówienia ministra Wyszyńskiego ze szczególną uwagą.

DEKLARACJA TRZECH MOCARSTW ZACHODNICH

PARYŻ (PAP). — Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji ogłosiły deklarację, w której komunikują, że postanowiły przedstawić szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ propozycję w sprawie „ograniczenia zbrojeń". Deklaracja ta, która — jak przyznaje wielu komentatorów zachodnich — ma charakter propagandowy, zawiera gołosłowne frazesy o „konieczności stopniowego ograniczenia zbrojeń".

Apel Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

ganie porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia Niemiec i przyśpieszyć zawarcie traktatu pokojowego, który umożliwiłby wycofanie wojsk okupacyjnych oraz odbudowę zjednoczonych i zdemilitaryzowanych Niemiec.

3 Przywrócenie pokoju w Azji interesuje całą ludzkość. Układy, zawarte z Japonią w San Francisco w poważnym stopniu zmniejszyły możliwość przywrócenia tego pokoju. Przywrócenie pokoju zakłada nie tylko zaprzestanie wszelkich prowadzonych obecnie, zwłaszcza w Korei, działań wojennych przez zawarcie porozumień w sprawie rozejmu, lecz również zagwarantowanie prawa narodów Azji do niepodległości i terytorialnej integralności bez jakiejkolwiek ingerencji obcej.

4 Utrzymanie pokoju na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej nie może być zapewnione w sposób zadowalający przez pozostawienie w mocy układów i sytuacji sprzecznych z prawem narodów do samookreślenia. Należy uznać i to w sposób skuteczny prawo narodów Egiptu, Iranu, Maroka i wszystkich innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej do samodzielnego prowadzenia i rozstrzygania swych spraw bez obcego nacisku, lub ingerencji i bez narażenia się na okupację wojskową jawną lub zamaskowaną.

5 Wyścig zbrojeń może przynieść narodom jedynie nieuchronne bankructwo i groźbę wojny, zgubnej dla ludzkości. Dlatego też należy wkroczyć na drogę jednoczesnego, stopniowego i skutecznie kontrolowanego rozbrojenia.

Rozbrojenie takie winno przewidywać m. in. zakaz broni atomowej i innych środków masowej zagłady, których stosowanie zostało potępione przez ogólnoludzkie poczucie moralności.

Światowa Rada Pokoju wzywa Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych do oddania pod obrady propozycji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej dzisiaj, 6 listopada 1951 roku, w Wiedniu. Propozycja ta nie może w żadnym wypadku doprowadzić do naruszenia równowagi — z korzyścią lub ze szkodą dla tego lub innego państwa. Propozycja ta, dzięki ścisłemu systemowi kontroli, jaki ona przewiduje, gwarantuje bezpieczeństwo dla wszystkich na każdym etapie rozbrojenia.

Do niniejszego dokumentu załączamy propozycję w sprawie rozbrojenia, przyjętą przez Światową Radę Pokoju.

Światowa Rada Pokoju jest przekonana, że wojna nie jest nieuchronna, że pokojowe współistnienie różnych systemów politycznych i społecznych jest możliwe i że propozycje jej odpowiadają interesom całej ludzkości.

Delegacja WOKS-u opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP) — W dniu 8 bm. odjechała z Warszawy do Moskwy, bawiąca w Polsce na zaproszenie TPP-R, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 7 listopada na posiedzeniu podkomisji, powołanej przez delegacje obu stron, strona koreańsko-chińska wysunęła propozycje zmierzające do odebrania Amerykanom wszelkiego pretekstu do przewlekania rokowań o rozejm. Propozycje te przewidują ustalenie zasady, że istniejąca w chwili obecnej linia kontaktu bojowego winna stanowić wojskową linię demarkacyjną i że strefa zdemilitaryzowana powinna być utworzona drogą wycofania się każdej ze stron na odległość 2 kilometrów od tej linii. Opierając się na tej zasadzie, podkomisja winna natychmiast ustalić na mapie przebieg linii kontaktu bojowego w celu konkretnego wytyczenia wojskowej linii demarkacyjnej, jak również ustalić północną i południową granicę strefy zdemilitaryzowanej.

Syria bez rządu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Bejrutu:

W Syrii wybuchł kryzys rządowy w wyniku podania się do dymisji ministra spraw wewnętrznych Raszida Barmady.

W wyniku dymisji Barmady w środę wieczorem premier Hasan Hakim odwiedził prezydenta republiki Haszima Atasi i wręczył mu dymisję całego rządu.

Na marginesie

„Wielcy ludzie" Zagłębia Ruhry

Jeden z tygodników amerykańskich zajmuje się „wielkimi ludźmi Zagłębia Ruhry". Do nich, dowiadujemy się, należą m. in. „Willy Hermann Schlieker — jeden z najbogatszych i najzdolniejszych ludzi niemieckiej stali. Już mając lat 16 pracował w SS. Dwukrotnie reorganizował niemiecki przemysł metalurgiczny. Po raz pierwszy dla hitlerowskiego ministra produkcji wojennej, Alberta Speera, po raz drugi dla mocarstw zachodnich. Ulrich Haberland — właściciel fabryk Leverkusen (największe odgałęzienie I. G. Farben), członek partii nazistowskiej. Wielki strateg niemieckiego przemysłu chemicznego... Fritz Berg — członek partii nazistowskiej. Właściciel 7 fabryk metalurgicznych". „Na takich ludziach — stwierdza obłudnie tygodnik amerykański — nie można naturalnie budować demokracji. Ale w tym samym stopniu, co Konrad Adenauer przyczyniają się oni do przekształcenia Niemiec Zachodnich w dobry interes. Służąc swoim interesom jednocześnie służą interesom Zachodu".

Powiedziano jasno i prosto. Demokracja? Głupstwo. Ich interesuje wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, postawienie na czele życia politycznego i gospodarczego w Niemczech Zachodnich hitlerowców. Ich interesuje wspólna sprawa — przygotowanie nowej wojny, w której pogrobowcom Hitlera powierza się tę samą rolę, jaką Hitler odegrał w poprzedniej wojnie.

MAT.

Rezolucja w sprawie kampanii na rzecz Paktu Pokoju

WIEDEŃ (PAP). — Uchwalona przez Światową Radę Pokoju rezolucja w sprawie kampanii na rzecz Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw głosi co następuje:

Światowa Rada Pokoju ocenia wysoko wyniki kampanii zbierania podpisów pod apelem na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, otwartego dla wszystkich państw.

Żądanie zawarcia Paktu Pokoju zostało wysunięte w uroczystym apelu do narodów, uchwalonym 25 lutego 1951 r. na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. 562 miliony podpisów zebranych w 64 krajach świadczą dziś o tym, że żądanie to wyraża głębokie pragnienia wszystkich narodów oraz ich potężną wolę.

Narody pragną gorąco, aby w stosunkach między rządami metody pokojowych rokowań przeważyły nad metodami siły i groźby. Dlatego też wypowiadają się one za Paktem Pokoju.

Pakt Pokoju przyczyni się do rozwiązania trwających konfliktów, utoruje drogę do stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia, pozwoli na powrót do normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej, koniecznej i korzystnej dla wszystkich.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narodowe komitety obrońców pokoju do dalszej wzmożonej kampanii na rzecz Paktu Pokoju.

Światowa Rada Pokoju zwraca się do poszczególnych ugrupowań i do wszystkich ludzi zainteresowanych w utrzymaniu pokoju, aby połączyli swe wysiłki we wspólnej akcji na rzecz Paktu Pokoju.

S. Ignar i Z. Wasilkowska członkami ŚRP

WIEDEŃ (PAP) — Na końcowym posiedzeniu II sesji Światowej Rady Pokoju jednomyślnie uchwalono rezolucję w sprawie dokooptowania nowych członków w skład Światowej Rady Pokoju i Biura Rady.

Do Światowej Rady Pokoju weszli z Polaków: Stefan Ignar — profesor, wiceprzewodniczący Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet.

Nowymi członkami Biura Światowej Rady Pokoju zostali: Pierre Cot (Francja), Laurent Casanova (Francja), Emilio Sereni (Włochy), Riccardo Lombardi (Włochy), Aleksander Korniejczuk (ZSRR), dr Saifuddin Kitczlew (Indie), Enrico Berlinguer (przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej).

Święto pracy i pokoju

(List z Moskwy)

W dniu wielkiego święta Plac Czerwony przybrał wspaniałą, uroczystą szatę. Na gmachu, wznoszącym się naprzeciwko Mauzoleum Lenina, widnieją olbrzymie portrety wodzów Rewolucji Socjalistycznej— Lenina i Stalina. 16 herbów radzieckich republik związkowych symbolizuje niewzruszoną przyjaźń narodów radzieckich. Na ogromnym, czerwonym transparencie wypisano słowa, zwrócone do wszystkich ludzi radzieckich: „Pod sztandarem Lenina, pod wodzą Stalina — naprzód, do komunizmu!"

...Na trybuny wchodzą nowatorzy przemysłu, kolejarze, przedstawiciele moskiewskiej inteligencji. Jedna po drugiej przybywają delegacje zagraniczne. Gorącymi oklaskami witają zebrani wysłanników wielkiego narodu chińskiego, bohaterskiej Korei, gości z Polski, Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Albanii oraz z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Serdecznie witani przez mieszkańców Moskwy zajmują miejsca na trybunach przedstawiciele robotników francuskich, nauczyciele włoscy, delegacje robotnicze Anglii, delegacje związkowe Stanów Zjednoczonych, Danii, Norwegii, Japonii, Burmy, Meksyku, Afryki Północnej.

O godz. 10 na trybunie rządowej ukazują się kierownicy rządu i partii komunistycznej ZSRR. Odbierający defiladę marszałek Związku Radzieckiego, Rodion Malinowski, dokonuje objazdu wojsk... Grzmią fanfary.

Marszałek Malinowski wygłasza przemówienie do żołnierzy sił zbrojnych ZSRR, do mas pracujących Związku Radzieckiego, do przyjaciół zagranicznych ZSRR, którzy przybyli na Plac Czerwony.

A potem rozlegają się salwy artyleryjskie, rozbrzmiewają majestatyczne dźwięki hymnu państwowego ZSRR.

Rozpoczyna się uroczysta defilada wojskowa, w której reprezentowane są wszystkie rodzaje broni.

Maszeruje Armia Radziecka, której cała historia jest wzorem ofiarnej służby dla dobra socjalistycznej ojczyzny, jest przykładem bohaterskiego wypełniania obowiązku ochrony wielkich zwycięstw Października i pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Po defiladzie wojskowej, rozpoczyna się wspaniała manifestacja ludności pracującej Moskwy. Niosąc czerwony sztandar stolicy ZSRR, maszeruje grupa ludzi, których nazwiska znane są całemu niemal światu. To maszynista Błażenow, który ma przyjaciół i naśladowców w Chinach i w krajach demokracji ludowej, włókniarz Czutkich, inicjator współzawodnictwa o produkcję najwyższego gatunku, członek Akademii, prof. Oparin — jeden z uczonych, którzy chemię radziecką oddali w służbę pokojowemu rozwojowi przemysłu i rolnictwa.

A potem na placu ukazują się nadciągające jednocześnie z różnych stron transparenty i plakaty z nazwami tysięcy przedsiębiorstw instytucji, urzędów, zakładów naukowych Moskwy.

„Chwała Stalinowi". „Chwała partii komunistycznej". „Chwała narodowi radzieckiemu" — oto słowa, widniejące na różnobarwnych tkaninach.

Wśród wielkich i szachetnych uczuć, przepełniających serca ludzi radzieckich, najpiękniejsze jest uczucie miłości do towarzysza Stalina. Wszystko co się buduje i rozwija na ziemi radzieckiej, wszystko co tworzy się w imię całkowitego zwycięstwa komunizmu, opromienione jest geniuszem Stalina.

Obok portretów Wielkiego Stalina uczestnicy manifestacji niosą niezliczoną ilość plakatów z wypisanym na nich jednym tylko słowem „Pokój", niosą meldunki o sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez mieszkańców Moskwy w imię wzmożenia potęgi ojczyzny, w imię utrwalenia pokoju na całym świecie. Dla uczczenia Wielkiego Święta ponad 600 fabryk i przedsiębiorstw moskiewskich wykonało przedterminowo plan 10-miesięczny, produkując znaczną ilość towarów ponad plan.

Wiele godzin trwała manifestacja na Placu Czerwonym. Bratnia rodzina ludzi radzieckich zademonstrowała swe wielkie sukcesy produkcyjne, zademonstrowała swe zespolenie wokół partii bolszewickiej, wokół Wielkiego Stalina, zademonstrowała swą nieugiętą wolę pokoju.

W. TREGUBOW

W 50 rocznicę urodzin tow. Gheorghiu Deja

W dniu dzisiejszym rumuńskie masy pracujące, a wraz z nimi klasa robotnicza wszystkich krajów obchodzi 50 rocznicę urodzin tow. Gheorghiu Deja, sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, wicepremiera rzą-



Gheorghiu Dej

du Ludowej Republiki Rumuńskiej. Tow. Gheorghiu Dej urodził się 8 listopada 1901 roku w Barlad w rodzinie robotniczej. Od najwcześniejszej młodości pracując w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych, widział krwawy wyzysk kapitalistyczny, ucisk i nędzę mas robotniczych. Jego bunt przeciw panującym stosunkom kieruje go na drogę walki przeciw burżuazji.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej napełniło nadzieją rumuńską klasę robotniczą. Gheorghiu Dej rozumie znaczenie tego przełomu w dziejach ludzkości.

Staje się jednym z najaktywniejszych działaczy nielegalnej partii komunistycznej. Z polecenia organów centralnych organizuje on komórkę partyjną wśród kolejarzy, kieruje ich walką rewolucyjną. W roku 1933 staje na czele historycznego strajku kolejarzy, który był wielkim bojem mas robotniczych przeciw wyzyskowi i faszyzacji kraju.

Skazany na 12 lat więzienia, tow. Dej zza krat kieruje walką robotników, organizuje ruch oporu więźniów przeciw prześladowaniom władz.

W roku 1944 Armia Radziecka przynosi narodowi rumuńskiemu wolność. Po 11 latach więzienia tow. Dej wychodzi na wolność i staje na czele mas pracujących w ich walce o wyzwolenie społeczne, w walce o umocnienie władzy ludu. Pod jego przewodnictwem lud rumuński energicznie rozprawia się z niedobitkami faszyzmu, które dążą do przywrócenia „starych porządków". Pod jego kierunkiem wzmocniła się władza ludowo-demokratyczna, okrzepł nowy ustrój, który dał początek wielkim przeobrażeniom społecznym, torującym drogę do socjalizmu.

Jako sekretarz generalny KP Rumunii, tow. Gheorghiu Dej nieugięcie walczył o przestrzeganie rewolucyjnej linii partii, demaskował wszelkie przejawy socjaldemokratyzmu, oportunizmu i nacjonalizmu. Jego to zasługą w wielkiej mierze jest przezwyciężenie socjaldemokratyzmu w rumuńskim ruchu robotniczym i zlikwidowanie rozłamu, który osłabiał klasę robotniczą. Pod jego przewodem w roku 1948 dokonane zostało zjednoczenie partii robotniczych w Rumuńską Partię Robotniczą, partię marksistowsko-leninowską.

Tow. Gheorghiu Dej niestrudzenie walczy o rewolucyjną postawę członków partii, o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi rękojmię zwycięstwa socjalizmu. Uczy on masy pracujące wzorować się na wielkiej partii bolszewickiej, czerpać natchnienie i przykład z jej walk i doświadczeń. Wzywa do nieustannej, rewolucyjnej czujności wobec wroga jawnego i zamaskowanego, do wzmagania wysiłków w pracy nad budownictwem socjalizmu. Wpaja on narodowi miłość i szacunek do Związku Radzieckiego, wyzwoliciela i obrońcy ludu rumuńskiego. Jakże dobrze naród rumuński pojmuje jego słowa: „Dla naszego ludu pracującego, tak samo jak dla robotników całego świata, Stalin oznacza pokój, Stalin oznacza wolność, postęp, niepodległość narodową. Stalin oznacza socjalizm...".

W 50 rocznicę urodzin naród rumuński zwraca się do swego przywódcy, tow. Gheorghiu Deja, z wyrazami miłości, wdzięczności i przywiązania. Wraz z narodem rumuńskim i naród polski życzy mu długich lat owocnej pracy i zwycięstw na drodze budowy socjalizmu i umacniania światowego frontu pokoju.

W poczuciu obywatelskiego obowiązku i we własnym interesie

Przed aktywem wiejskim, działającym pod kierunkiem naszej partii, staje w bieżącym miesiącu ze szczególną ostrością następujące zadanie: nie zaniedbując innych planowych zadań, **zmobilizować wieś do natychmiastowego zlikwidowania wszelkich zaległości finansowych, do natychmiastowego uiszczenia wszystkich wpłat, zarówno z tytułu podatku gruntowego, jak SFOR i rat Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.** Terminowe i pełne wywiązywanie się z płatności podatkowych jest ustawowym obowiązkiem każdego obywatela. Leży ono również w interesie każdego obywatela.

Uprzemysławiamy nasz kraj

„**Istotną treścią naszego Planu 6-letniego** — mówił na V Plenum KC naszej partii towarzysz Bolesław Bierut — **jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej. W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy**".

Ta perspektywa przekształcenia naszej ojczyzny w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy ma olbrzymie znaczenie dla polskiej wsi. Przede wszystkim dlatego, że na setkach nowych budów i w setkach nowych fabryk znajdować będą co roku zatrudnienie, uczyć się będą zawodu nowe tysiące ludzi wychodzących ze wsi; poza tym dlatego, że coraz lepiej zaspokajane będą w warunkach gospodarki socjalistycznej potrzeby wsi. A wieś woła i to głośno woła o nowe maszyny, o nawozy, o elektryczność, o budynki szkolne. W wyniku ogromnych nakładów inwestycyjnych naszego państwa, poziom produkcji maszyn rolniczych będzie w 1955 r. 10-krotnie wyższy niż w 1937 r.; w 1955 r. na naszych polach pracować będzie 61 tys. traktorów; już dziś przeciętne zużycie energii elektrycznej na 1 ha jest dwukrotnie wyższe niż przed wojną, a budowane przez państwo nowe, potężne fabryki prądu zużycie to jeszcze zwielokrotnią; w 1938 roku tylko 27 procent dzieci wiejskich korzystało ze szkół siedmioklasowych, podczas gdy w 1955 r. już 80 procent uczniów szkół podstawowych na wsi objętych będzie szkołami siedmioklasowymi, które budują się w tempie nieznanym wsi przedwojennej!

Wielkie inwestycje na wsi

Jest rzecz jasną i oczywistą, że państwo nie może dokonać tych wszystkich wielkich i potrzebnych wsi inwestycji bez odpowiednich środków finansowych.

Gdy władza leży w rękach ludu, skrupulatne i terminowe wpłacanie wszystkich przewidzianych ustawą należności leży w interesie mas pracujących, każda bowiem wpłacona ludowemu państwu złotówka wraca w postaci nowej maszyny, nowej fabryki, nowej szkoły.

Również i przed wojną wpłacane przez chłopa pracującego złotówki wracały na wieś. Wracały one mianowicie do obszarnika w postaci premii eksportowych, wypłacanych mu za wywóz artykułów rolnych; premii, na które pieniądze czerpane były przez państwo obszarniczo-kapitalistyczne w ogromnej większości właśnie z biedniackiej krwawicy. Do chłopa pracującego wracały jego złotówki w postaci szalejącego aparatu ucisku, karabinu granatowego policjanta, strzelającego do strajkującego robotnika rolnego, w postaci wypasionego brzucha wielmożnego starosty.

Państwo ludowe świadczy dziś nierównie więcej dla wsi, niż wynosi udział wsi w ponoszeniu wydatków ogólnopaństwowych. Oto bowiem udział podatku gruntowego w dochodach budżetowych państwa wynosi tylko 7 procent, chociaż udział rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wynosi blisko 30 procent. A przecież to właśnie z dochodów budżetowych w ciągu jednego tylko 1950 r. państwo wyłożyło m. in. 130 milionów zł na meliorację (bez PGR) wydatkowało na oświatę rolniczą 138 milionów zł, udzieliło różnych kredytów indywidualnym gospodarstwom na sumę 563 milionów zł itd.

Wykazując tak ogromną troskę o wieś, państwo słusznie domaga się, by każdy ustawowy obowiązek był przez wieś wykonywany terminowo.

Termin płatności podatków minął już dawno. Chłop sprzedał już część swych zbiorów i nie ma absolutnie żadnej przyczyny, dla której nasza ludowa władza miałaby tolerować bezczelne kulackie warcholstwo.

Na straży praworządności

Rady narodowe, stojąc na straży ludowej praworządności, powinny spowodować, by tam, gdzie nie pomaga przekonywanie, tam gdzie odpowiedzią na naszą perswazję jest wrogi upór — aparat podatkowy nie wahał się przed użyciem ustawowych sankcji. Takich gadów, jak np. kułak Wincenty Kałużny z Podolina, w pow. piotrkowskim, który trzy lata zalegał z podatkiem gruntowym, bezczelnie oświadczając, że nie ma pieniędzy, będziemy inaczej niż perswazją uczyć rozumu. Oto po zajęciu zabezpieczającym, dokonanym przez GRN, znalazły się jakoś u Kałużnego i pieniądze, i zboże, i ziemniaki.

Aparat podatkowy musi mieć wszystkie księgi wyprowadzone na bieżąco, musi znać dokładnie aktualny stan zaległości finansowych terenu i zaległości te energicznie ściągać wraz ze wszystkimi przewidzianymi odsetkami.

Równolegle nasze instancje partyjne wzmacniać będą pracę masowo-polityczną, coraz sprężyściej organizować będą nacisk biedniackiej opinii gromady i opinii wywiązującej się ze swych obowiązków znacznej części średniaków na kułactwo, mobilizować będą do coraz większej operatywności aparat podatkowy rad narodowych po to, by pieniądze niezbędne dla dalszej rozbudowy naszej narodowej gospodarki jak najszybciej wpłacone zostały przez wszystkie województwa, powiaty, gminy i gromady.

JAN BRODZKI

ZSRR — kraj budującego się komunizmu

Związek Radziecki wytapia obecnie w przybliżeniu tyle samo stali co Anglia, Francja, Belgia i Szwecja łącznie.

Dzięki zwiększeniu wydajności pracy hutników — ZSRR otrzyma dodatkowo w bieżącym roku 1.300.000 ton surówki i 1.350.000 ton stali.

W 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej



Prezydium centralnej akademii w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi. Przemawia przewodniczący Prezydium R.N. tow. Marian Minor.

Zlikwidować karygodne marnotrawstwo w wykończalni ZPB im. Armii Ludowej

W hali produkcyjnej wykończalni Zakładów im. Armii Ludowej uderza dziwny widok. Są przecież godziny pracy, a większość maszyn stoi, robotnicy tworzą grupki, przechadzają się tu i tam, rozmawiają. A i ci, którzy pracują, czynią to jakoś ospale. Zresztą nie mają się po co spieszyć — brak jest materiałów do produkcji.

Majster Feliks Durzyński mówi, że stan taki trwa zwykle od 10 każdego miesiąca. Produkcja wykończalni ulega ciągłemu zahamowaniu, powodując olbrzymie straty. W ciągu jednego dnia, 31 października, postoje w tym oddziale przedstawiały się następująco: 12 przeglądaczek stało od godz. 5 do 7, 6 osób pracujących przy maglach i mierzarkach od godz. 5 — 9, 12 kobiet pracujących przy eksporcie od godz. 7 do 8. Ponieważ nie spodziewano się, że tego dnia znajdzie się już dla nich zajęcie — 8 skierowano do dyspozycji rady zakładowej, 4 zaś do pracy w innych oddziałach.

NIEDOPUSZCZALNE POSTOJE I NIEWYKORZYSTANE MASZYNY

Zestawienie to nie daje pełnego obrazu straconych roboczo-godzin, gdyż na skutek braku towaru robotnicy pracują mało wydajnie. Gdyby pracowano z pełną wydajnością — tak przeglądaczki jak i obsługa magli i mierzarek mieliby dodatkowe 2 godziny postoju. A więc w ciągu jednego dnia stracono około 180 roboczo-godzin. Jeśli się weźmie pod uwagę, że robotnikom płaci się postojowe, że w tym czasie niewykorzystane są maszyny zdolne do produkcji, łatwo obliczyć ogrom strat poniesionych w wyniku tego przez zakład.

Nie tylko postoje są wyrazem marnotrawstwa w wykończalni Zakładów im. Armii Ludowej. Znajdują się tam częściowo rozebrane maszyny, których od 1946 roku nie używa się do produkcji: prasa nieckowa, nowoczesny magiel 7 wałowy, finisz, 7 najnowocześniejszych maszyn draparskich itp. Maszyny te, nie wymagające najmniejszego nawet remontu — stoją i niszczeją. Już dawno zgłoszono je do upłynnienia w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego, jednak nie przejawia on żadnego zainteresowania tą sprawą. Czyżby wszystkie zakłady posiadały już dostateczną ilość maszyn, żeby pozwalać sobie na tego rodzaju beztroskę?

MAGAZYN BEZ ZABEZPIECZENIA

Istnieje tutaj marnotrawstwo duże i drobne — łatwe do zlikwidowania. Wskutek niedbalstwa nie likwiduje się go jednak. Już od dłuższego czasu brak w wykończalni magazynu. Mydło, oliwa, sól, mąka kartoflana itp. stoją w beczkach pod ścianą hali fabrycznej. Każdy ma do nich dostęp, każdy może brać ile chce.

Motory elektryczne w farbiarni znajdują się w jednym pomieszczeniu z umywalnią — nie zabezpieczone. Winda nie chroniona od deszczu daszkiem, podjazd do niej nierówny, wyboisty, wózki załadowane szpulami często się przewracają — trzeba nici oddawać do ponownej przeróbki gdy wysypią się z wózka w błoto. A przecież są możliwości, żeby te braki usunąć. Trzeba tylko chcieć, trzeba trochę dobrej woli.

Postoje, niewykorzystywanie maszyn, niedbalstwo — to czynniki składające się na wzrost kosztów własnych produkcji, to hamulce opóźniające akumulację środków koniecznych dla rozwoju naszego przemysłu. Walka z nimi — to walka o oszczędność, która szczególnie w obecnym okresie nabiera wielkiego znaczenia.

WADLIWE KIEROWNICTWO CZPB

Kto ponosi winę za najważniejsze źródło strat — postoje w wykończalni Zakładów im. Armii Ludowej? Kierownik wykończalni, tow. Antoni Barański, stwierdza, że główną przyczyną jest fakt niewykonywania planów produkcyjnych przez tkalnie zaopatrujące wykończalnię w materiał do dalszej przeróbki. Ale Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego znana jest dobrze ta sytuacja i winien on regulować zaopatrzenie wykończalni w poszczególnych zakładach. Faktem jest, że niektóre z nich mają zapasy 10 — 15 dniowe, podczas gdy inne, jak w Zakładach im. Armii Ludowej, borykają się z trudnościami w tym zakresie. Należy obmyśleć środki, które doprowadzą do likwidacji tego stanu. Postoje bowiem nie tylko są źródłem bezpośrednich strat dla zakładu, lecz równocześnie czynnikiem demobilizującym załogę w jej walce o zwiększenie wydajności, obniżają także zarobek.

ZANIŻONY PLAN PRODUKCJI

Jest rzeczą charakterystyczną, że przy całym panującym w wykończalni marnotrawstwie, wielkiej ilości postojów, plany produkcyjne są tu wykonywane z nadwyżką — np. w sierpniu w 114,2 proc., we wrześniu w 109 proc., w październiku w 115 proc. Czego to dowodzi? Przede wszystkim tego, że plany są zaniżone, że możliwości produkcyjne oddziału są daleko większe od ustalonych planów.

Zachodzi pytanie — na jakich przesłankach opiera się Centralny Zarząd, opracowując plan dla wykończalni Zakładów im. Armii Ludowej, oraz dlaczego kierownictwo zakładu toleruje taki karygodny stan rzeczy, zamiast wystąpić z wnioskiem o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych tego oddziału.

Sprawą tą winna się wreszcie energicznie zająć organizacja partyjna jak również rada zakładowa i dyrekcja. Najwyższy czas upłynnić stojące bezczynnie maszyny, wprowadzić ścisły reżim oszczędzania, opracować nowe plany produkcyjne. Domagają się tego robotnicy wykończalni, którzy nie mogą patrzeć jak marnuje się ich własne dobro.

Z. ŚNIECIKOWSKI

Walka o skup wymaga udziału szerokiego aktywu

Mimo spóźnionej pory w oknach GRN **w Domaniewicach**, w pow. łowickim, błyska światło. Pochylona nad biurkiem **Franciszka Kozłowska** — pełnomocnik gminy, przegląda swoje notatki. Wyniki skupu i kontraktacji w gminie Domaniewice jak dotąd są słabe. Do dnia 28 października br. zrealizowano tu zaledwie 39,7 proc. rocznego planu skupu zboża, 53 proc. planu skupu ziemniaków, kontraktacja tuczników na 1952 r. wyraża się cyfrą 24 proc., podatek — 94 proc, SFOR — 83 proc.

Zazwyczaj pogodna twarz Kozłowskiej pochmurnieje. Partia postawiła ją tu po to, aby dopilnować przebiegu planowego skupu, aby zmobilizować wieś do terminowej sprzedaży państwu nadwyżek. Tow. Kozłowska zna swoje obowiązki. Ale wie ona także o tym, że w pojedynkę nic nie zdziała, że do pracy uświadamiającej winien się włączyć cały aktyw gminny.

Niestety, jak dotąd, brak jest w gminie masowej pracy politycznej. Do walki o zwycięskie wykonanie planów nie włączyły się w pełni organizacje społeczne. Wprawdzie tu i ówdzie działają agitatorzy ZSL-owcy i ZMP-owcy, ale wyniki ich pracy są jeszcze niedostateczne.

Komitet Gminny w Domaniewicach nie potrafił zmobilizować organizacji masowych ani wykorzystać doświadczeń ofiarnych agitatorów. Nie popularyzuje się tu najlepszych metod pracy uświadamiającej. Nie ma dostatecznej kontroli nad przebiegiem skupu w terenie. A przecież w gminie Domaniewice nie brak dobrych, uczciwych ludzi, którzy rozumieją, że ich miejsce jest w szeregach walczących o Plan 6-letni, walczących o pokój. Dali oni temu wyraz, wykonując swoje plany przed terminem, a niekiedy z poważnymi nadwyżkami. Tow. Kozłowska skrupulatnie wpisuje te nazwiska do swojego notatnika. Postanowiła ona zwrócić na nie uwagę KG. Tow. Kozłowska raz jeszcze przebiega oczyma długą kolumnę nazwisk: **Stanisław Szymczak** (3,36 ha), **Józefa Szymajda**, wdowa (5 ha), **Franciszek Kuciński** wszyscy z gromady **Starowice**; **Wacław Kujawiak** z gromady **Krępa** i jeszcze dziesiątek innych. Ci ludzie jako jedni z pierwszych wykonali swoje zobowiązania, będą więc najlepszymi agitatorami. Ich argumenty płynąć będą z serca, a poza tym, jako znającym teren, łatwiej będzie im zdemaskować wroga.

— Nie ukryją się kułacy przed gniewem pracujących chłopów — myśli Kozłowska i z kolei przewraca jeszcze jedną stronę swego notatnika.

Oczy jej nabierają twardego wyrazu. Z całej postaci tow. Kozłowskiej bije zdecydowanie, kiedy energicznie podkreśla czerwonym ołówkiem nazwiska kułaków. **Wacław Chmurny** (26,67 ha) z gromady Rogoźno zalega państwu 40,53 kwintala zboża, 15 kwintali ziemniaków oraz 700 zł z tytułu podatku. **Piotr Bródka** (20,71 ha) nie odstawił ani jednego kilograma zboża, nie spłacił podatku i SFOR; **Michał Wojciaszek** z gromady **Ostrołęka**, właściciel 16,80 ha ziemi, nie wywiązuje się również ze swych zobowiązań.

—Oto zakała gminy — myśli Kozłowska.—W stosunku do tych kułaków-sabotażystów należy być bezwzględnym. Jutro wyznaczy się kułakom ostateczny termin do odstawy, a jeśli jeszcze będą się opierali, to — zgodnie z dekretem — zastosuje się w stosunku do nich sankcje karne.

Nie można pozwolić, aby klika jawnych wrogów szkodziła naszej gospodarce i psuła dobre imię całej gminy.

* * *

Nasze budownictwo socjalistyczne leży w interesie olbrzymiej większości narodu, a przede wszystkim w interesie robotników oraz małorolnych i średniorolnych chłopów, gdyż zapewnia im stały rozwój gospodarczy i kulturalny.

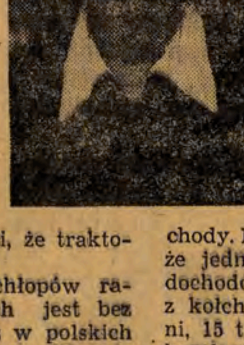
Trzeba jednakże wytknąć Komitetowi Gminnemu jego braki, trzeba co rychlej usprawnić pracę polityczną na terenie gminy. Do walki o szybkie wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa trzeba wciągnąć szeroki aktyw bezpartyjny, szeroki aktyw organizacji masowych: młodzież, kobiety, ZSL-owców — członków Samopomocy Chłopskiej. Trzeba pomóc tow. Kozłowskiej w jej odpowiedzialnej pracy. Bo tylko wtedy wyniki skupu i kontraktacji, wyniki akcji wpłacania podatku i SFOR będą dobre.

J. BUDZIŃSKI

Wzorujemy się na doświadczeniach radzieckich

Chłopi ZSRR uczą nas gospodarować

Pobyt mój z wycieczką chłopów województwa łódzkiego w Związku Radzieckim należy do najpiękniejszych chwil w moim życiu. Zachwycili mnie ludzie radzieccy — ludzie wolni, którzy kochają swoją ojczyznę, dla których praca jest sprawą honoru i zaszczytu. Człowiek radziecki ma z czego być dumny. — Wyniki jego pracy przyniosły owoce w postaci coraz lepszego, wyższego i dostateczniejszego poziomu życia.



Najpiękniejszą cechą ludzi radzieckich jest ich szacunek dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie. Do nas, Polaków, odnosili się bardzo serdecznie. Byliśmy tym wzruszeni, że traktowano nas jak rodzinę.

Życie codzienne chłopów radzieckich w kołchozach jest bez porównania lżejsze niż w polskich drobnych gospodarstwach. W kołchozie praca jest zmechanizowana. Np. w kołchozie „Droga do komunizmu" maszyną obsługiwaną przez 6 ludzi w ciągu 3 dni sprzątnięto i wymłócono 90 ha jęczmienia.

Kiedy widziałam życie kobiety wiejskiej w kołchozie, postanowiłam, że po powrocie do swej rodzinnej wsi będę agitować wśród chłopów za założeniem spółdzielni produkcyjnej. Opowiadałam kobietom naszej gromady o życiu ludzi radzieckich, o ich dobrobycie, o świetlicach, żłobkach, przedszkolach i izbach porodowych. Słuchały mnie jak zaczarowane. W naszej wsi, po upływie 2 miesięcy od mego powrotu z wycieczki z ZSRR, powstała spółdzielnia produkcyjna. Ludzie zachęceni przykładem Związku Radzieckiego postanowili przejść na wyższy stopień gospodarki — gospodarkę zespołową.

Kiedy teraz, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, myślę o tym, czy zrobiliśmy wszystko, aby nasza spółdzielnia była coraz bogatsza, aby jej gospodarka rozwijała się coraz pomyślniej — przyznaję, że nie wykorzystaliśmy jeszcze licznych doświadczeń kołchozów, dzięki którym można osiągnąć olbrzymie dochody. Kołchoźnicy opowiadali nam, że jednym z głównych źródeł ich dochodów jest hodowla. W jednym z kołchozów hodowano, prócz koni, 15 tys. owiec i 700 krów wysokomlecznych, z których wiele daje około 5600 l. mleka o dużej zawartości tłuszczu. Rzecz jasna, że chłopi tego kołchozu żyją niezwykle dostatnio. Nasza spółdzielnia zaś nie wykorzystała dotychczas wszystkich możliwości w tym zakresie. Mamy wyremontowaną chlewnię na 150 sztuk świń i trzeba ze wstydem stwierdzić, że stoi ona pusta. Musimy tę sprawę rozwiązać, wzorując się na kołchozach radzieckich, które osiągają wysoką dochodowość właśnie przez bardzo rozwiniętą hodowlę trzody.

STANISŁAWA MAŚLANKA
Plecka Dąbrowa, pow. kutnowski

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Lewa: dziś o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie organizacji terenowej.

Dzielnica Śródmieście: dziś o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, Al. Kościuszki 4, odbędzie się odprawa kolporterów zakładowych i oddziałowych.

Widzę wszystko...

Aż kręci w nosie...

Na ulicach Wólczańskiej i Legionów puszki — śmietniki stoją niejednokrotnie do godz. 12 w południe. Spieszący do pracy przechodnie zmuszeni są wdychać wydzielające się z nich przykre zapachy.

Czyżby MPOM nie było w stanie sprzątać ich tak jak gdzie indziej — w godzinach rannych?

Nie spóźniajcie się

Wiadomo wszystkim, że sklepy uspołecznione obowiązane są do ścisłego przestrzegania godzin pracy.

Tymczasem kierowniczka SKLEPU MHD NR. 485, przy ul. Telefonicznej, nie wypełnia tego, widocznie zbyt uciążliwego dla niej, obowiązku. Świadczy o tym fakt, że sklep otwierany jest nieomal codziennie o godz. 6.25.

Barbarzyńcy

Na Placu Tamfaniego, wśród wielu handlarzy, stoją także sprzedawcy dzikiego ptactwa. Wyłapują oni szczygły, kosy, gile i inne pożyteczne ptaki, aby uwięziwszy je w klatkach, sprzedawać następnie na rynku. Cały ten proceder ma wiele cech barbarzyństwa i warto, aby zainteresowały się tą sprawą organa MO.

Dzieje niewielkiego remontu

15 czerwca br. na łamach „Głosu Robotniczego" zamieściliśmy list ob. Henryka Krysiaka, pracownika Łódzkiej Fabryki Zegarów. Ob. Krysiak, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 309, skarżył się, że aczkolwiek w domu na tej posesji przeprowadzono remont jesienią ubiegłego roku, mieszkanie jego pominięto. Mieszkanie to natomiast wymaga remontu — założenia podłogi i ram okiennych. **„Mimo kilkakrotnych interwencji w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej** — pisał ob. Krysiak — **sprawy tej nie załatwiono. W kwietniu br. zjawił się w moim mieszkaniu kontroler, który obiecał, że mieszkanie uzyska podłogę i nowe okna. Niestety, na tym przyrzeczeniu się skończyło".**

Redakcja interweniowała w tej sprawie w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej. Prędzej jednak niż ów Wydział, zainteresowało się tą sprawą Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które dnia 6 lipca br. skierowało do Wydziału pismo z poleceniem przeprowadzenia remontu. 31 lipca br. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej przesłał do Ministerstwa odpowiedź, w której m. in. zawiadamia, że „zlecił inspektorowi nadzoru wykonanie dodatkowego kosztorysu na wyżej wymienione mieszkanie i remont ten będzie wykonany w terminie do 30 sierpnia br."

10 sierpnia br. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej powiadomiło o tym naszą redakcję. Zdawałoby się więc, że nic już nie stoi na przeszkodzie, aby mieszkanie ob. Krysiaka zaopatrzono w podłogę i okna. Tym bardziej, że materiały budowlane leżały przecież od szeregu tygodni na podwórzu jego domu i w komórce dozorcy. Tymczasem ni stąd ni zowąd 30 października br., a więc po upływie 2 i pół miesięcy od „solidnego" przyrzeczenia Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, otrzymaliśmy po raz drugi list od ob. Krysiaka, w którym donosi on, że sprawa ani na krok nie posunęła się naprzód. Do tej pory firma budowlana, przeprowadzająca remonty, nie zainteresowała się jeszcze mieszkaniem Krysiaka. „Zapomniał" o nim zupełnie Wydział Gospodarki Mieszkaniowej. „Tymczasem gotowe, heblowane deski i bele, poniewierają się na podwórzu — pisze ob. Krysiak — podobnie ramy okienne". Kiedy ob. Krysiak interweniował w Prezydium Rady Narodowej, otrzymał od kierownika Wydziału ob. Szemiota odpowiedź, że „widocznie firma budowlana jest zajęta większym remontem i dlatego zajmie się mieszkaniem Krysiaka dopiero zimą, albo też dopiero „na przyszły rok".

Sprawa ob. Krysiaka świadczy o biurokratycznym stylu pracy Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, który nie dotrzymuje terminów danych Ministerstwu Gospodarki Komunalnej i nie interesuje się, jak są w terenie wykonywane jego zarządzenia. Sprawa ta jednocześnie jest wyrazem lekceważącego stosunku kierownictwa firmy budowlanej do bolączek człowieka pracy. Przeprowadzenie remontu w mieszkaniu ob. Krysiaka — to robota dla dwóch ludzi na dwa lub trzy dni. Najwyższy czas skończyć z tą bezdusznością i jak najszybciej przeprowadzić remont, który miał być wykonany przed kilku miesiącami.

H. S.

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj

w zakładach pracy odbędą się **AKADEMIE,** poświęcone 34 **ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ:**

o godz. 15 w Hotelach Robotniczych, ul. Żabia 11, centralna akademia Dzielnicy Bałuty, z bogatą częścią artystyczną,

o godz. 15.30 w ZPP im. Szenwalda, ul. Zachodnia 82,

o godz. 19 w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego — Obwód Północny, ul. Łagiewnicka.

O godz. 15 w 4 Ośrodku Specjalistycznym, ul. Szpitalna 4, zostanie wygłoszony **ODCZYT** na temat: **„Organizacja służby zdrowia w Związku Radzieckim".**

Komunikat Wydziału Handlu

W związku ze zmianami w trybie wydawania bonów mięsno - tłuszczowych na miesiąc grudzień, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu, komunikuje, iż wszystkie uspołecznione i prywatne zakłady pracy i instytucje zobowiązane są w dniach 9, 10, 11 i 12 bm. odebrać instrukcje w tej sprawie we właściwych terytorialnie Oddziałach Handlu Dzielnicowych Rad Narodowych.

Ponieważ nieodebranie instrukcji w określonym terminie grozi pozbawieniem praw do otrzymania bonów za miesiąc grudzień br., kierownictwa zakładów, instytucji i przedsiębiorstw winny dopilnować, aby w/w zarządzenie zostało należycie wykonane.



Wystawy zorganizowane w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności. Na zdjęciu: grupa młodzieży ogląda wystawę pt. ZSRR — Ostoją Pokoju.

Z początkiem przyszłego roku zostanie wznowiona budowa wieżowca

Wczoraj w Wydziale Budownictwa Prezydium Rady Narodowej odbyła się konferencja z udziałem architektów łódzkich, na której rozpatrywano szkice koncepcyjne zewnętrznej elewacji wieżowca Centrali Tekstylnej przy ulicy Sienkiewicza.

W bieżącym roku, dzięki ofiarnej pracy załogi „Mostostalu", zakończono montaż stalowej konstrukcji wieżowca. Już latem br. Centrala Tekstylna zdołała w pełni wykorzystać tegoroczne fundusze inwestycyjne na budowę łódzkiego „drapacza chmur". Dalsze roboty przy budowie wieżowca kontynuowane będą z początkiem przyszłego roku.

Architekci, zebrani na wczorajszej naradzie, w trakcie kilkugodzinnej dyskusji omawiali nowe szkice koncepcyjne zewnętrznej elewacji wieżowca i zabudowań przyległych.

Surowe kary na spekulantów

Na okres jednego roku został skierowany do obozu pracy **Władysław Czajczyński,** właściciel sklepu rzeźniczego z Parzęczna w pow. łowickim, który część przydziałów mięsa, jakie otrzymywał do rozdziału między ludność, sprzedawał „na lewo" po wygórowanych cenach.

Helena Fortuniak, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 43, utrzymywała się od dłuższego czasu wyłącznie z handlu łańcuszkowego. Podczas rewizji znaleziono w jej mieszkaniu kilkadziesiąt par pończoch damskich i skarpet oraz znaczne ilości materiałów tekstylnych. Spekulantka posiedzi 12 miesięcy w obozie pracy.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT, ILUSTROWANY KONCERTEM SYMFONICZNYM.

We wtorek, dnia 13 listopada o godz. 19.30 w sali Filharmonii Łódzkiej, przy ul. Narutowicza 20, prof. Witold Rudziński wygłosi odczyt na temat: „Współczesna muzyka radziecka". Po odczycie odbędzie się część artystyczna, w której udział weźmie orkiestra symfoniczna Filharmonii Łódzkiej. Bilety w cenie złotych: 1, 2 i 3 można nabyć w dzielnicach TPPR oraz w Zarządzie Grodzkim, ul. Piotrkowska 272b. W dniu odczytu bilety są do nabycia od godz. 18 w kasie Filharmonii.

III ETAP FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ

Dnia 11 listopada br. o godz. 9 w sali Państwowego Teatru Nowego, ul. Więckowskiego 15, Okręgowa Rada Związków Zawodowych organizuje w ramach III etapu Festiwalu Muzyki Polskiej okręgowe eliminacje świetlicowych zespołów instrumentalnych, chóralnych i tanecznych z Łodzi i województwa. Bilety wstępu rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dziś o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, inż. Bronisław Dembski wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie dokumentacji reżimów technologicznych w średnioprzędnej przędzalni bawełny".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Zwykły człowiek", (bilety wyprzedane).
TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota rybka".
PINOKIO — godz. 17 „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Chłopak z naszego miasta", godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielka siła", godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 39-51, PKF Nr 46-51, „Moskiewska Szkoła Przemysłu Artystycznego", „Na ścieżkach dzikich zwierząt" godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Konstanty Zasłonow", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Świat się śmieje, godz. 18, 20,
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielka siła", godz. 16.30, 18,30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Skrzydlaty dorożkarz", godz. 18, 20
REKORD — „Czekaj na mnie", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Warszawska premiera", godz. 17, 19
ROMA — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Bitwa Stalingradzka" I ser. dod. „Pozorna śmierć", godz. 19
STYLOWY — „Aktorka", godz. 18, 20
ŚWIT — „Świniarka i pastuch", dod. „Koreańscy artyści w Moskwie", godz. 18, 20
TATRY — „Wołga, Wołga", — godz. 16, „Ostatni etap" — godz. 18, 20
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielka siła", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Wielka siła", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Małżeństwo Katarzyny", godz. 18, 20

Okiem korespondenta

NIEODPOWIEDNIE NICI

Dotkliwą bolączką naszych szwaczek jest ciągły brak nici odpowiedniej grubości. Jedne maszynistki potrzebują nici nr 20, inne nr 30, a tymczasem dział zaopatrzenia dostarcza na dłuższy okres czasu bądź tylko jeden, bądź drugi gatunek.

Brak odpowiednich nici na takiej maszynie, jak np. „cykcak", może spowodować obniżenie wydajności produkcji na dwóch taśmach. Winien o tym pamiętać dział zaopatrzenia.

S. KOWALSKA
ZPO im. Więckowskiego

DZIURAWY DACH

W zakładach naszych już od dawna mówi się o naprawieniu dachu w tkalni oddziału I. Przywieziono nawet papę i smołę. Do remontu jednak nie przystąpiono, a przecież dobrze pamiętamy, jak w deszczowe dni robotnicy tego oddziału brodzili po kostki w wodzie. Trzeba co prędzej zapobiec temu.

B. FELIGA
ZPB im. Harnama

„MAGAZYN" ŚMIECI I ODPADKÓW

Wystarczy przejść obok budynku przędzalni średnioprzędnej, by zauważyć, ile rozmaitych śmieci, odpadków przędzy i cewek „magazynuje się" we wnękach okien. Musimy wreszcie zacząć dbać o higienę miejsca pracy.

J. RÓLKA
WZPB im. 1 Maja

MARNOTRAWSTWO NIEDOPRZĘDU

W naszych zakładach można od dłuższego czasu zaobserwować lekkomyślne niszczenie niedoprzędu. W oddziale przygotowawczym składa się do koszy wraz z tzw. kurzem dobry niedoprzęd. Robotnicy często wycierają weń zaoliwione ręce. Kilkakrotne interwencje u majstrów, ob. ob. Dislera i Jaśkiewicza, pozostały bez skutku. Takie marnotrawstwo nie powinno być tolerowane.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905

WADLIWY KOLPORTAŻ

Pracownicy punktów usługowych naszej spółdzielni skarżą się, że prenumerowane gazety docierają do ich miejsc pracy raz na tydzień lub nawet raz na dwa tygodnie. Trzeba tym nieporządkom położyć kres.

J. LIPIŃSKA
Spółdz. Pracy Bieliźniarzy

Ze sportu

Depesza GKKF do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR

Z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Główny Komitet Kultury Fizycznej wysłał do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

„Z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Główny Komitet Kultury Fizycznej przesyła w imieniu sportowców Polski Ludowej przodującym w świecie sportowcom radzieckim i Wszechzwiązkowemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w dziele budowy komunizmu i walki o pokój na całym świecie, dalszego rozwoju kultury fizycznej i osiągnięcia nowych, światowych rekordów.

W tym uroczystym dniu — święcie mas pracujących całego świata — sportowcy polscy wyrażają narodom ZSRR, bohaterskiej Armii Radzieckiej i Wielkiemu Stalinowi swoje gorące podziękowanie za wyzwolenie naszej Ojczyzny spod jarzma faszystowskiego i przekazują uczucia wdzięczności za wszechstronną pomoc okazywaną narodowi polskiemu w budownictwie socjalizmu. Polska Ludowa wychowuje dziś sportowców, budowniczych socjalizmu, u których uczucie patriotyzmu i miłości do Ojczyzny związane jest nierozerwalnie z uczuciem wielkiej przyjaźni, braterstwa i ufności do Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i postępu w walce z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi. W walce tej sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu ze sportowcami radzieckimi, płomiennymi patriotami swej socjalistycznej ojczyzny, biorąc przykład z ich niestrudzonej pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

Niech żyje 34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i najlepszy przyjaciel narodu polskiego, Chorąży Pokoju na całym świecie, Józef Stalin".

W niedzielę spotkanie Dynamo — CWKS

W nadchodzącą niedzielę 11 listopada br. o godz. 12.40 rozegrany zostanie na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski „Dynamo" (Tbilisi) — CWKS.

Następne spotkanie drużyna „Dynamo" (Tbilisi) rozegra z reprezentacją ZS Gwardia w Krakowie w piątek, 16 listopada br.

Co usłyszymy przez radio

9 LISTOPADA (PIĄTEK)

11.45 Głos mają kobiety. 11,52 „Pieśń o braterstwie". 12,04 Dziennik południowy. 13,30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji". 14,50 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszechnica Radiowa. 16,20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16,25 Recital śpiewaczy Antoniego Manijaka. 16,40 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.30 „Czerwony uczeń" — opowiadanie. 17.45 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych st. II. 18.00 Radiowy Konkurs Chórów. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 „Włókniarze walczą o plan". 15,15 „Zemsta" — w Teatrze Wojska Polskiego. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert masowy. 20,45 Wspomnienia robotnicze. 21,00 Dziennik wieczorny. 21.28 Wiadomości sportowe. 21,30 Arie z oper Mozarta. 21.50 Audycja literacka. 22,20 Radziecka muz. kameralna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

LEON KOMOLICKI

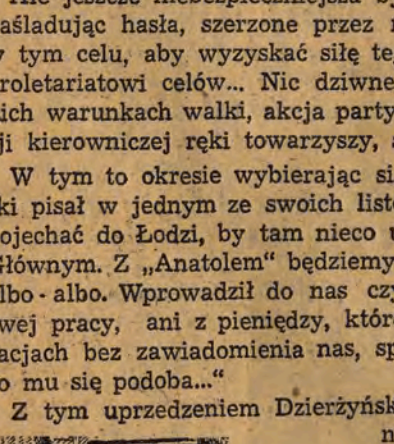
BARYKADY

33.

Ale jeszcze niebezpieczniejsza była obłudna taktyka PPS, która naśladując hasła, szerzone przez ruch robotniczy, robiła to tylko w tym celu, aby wyzyskać siłę tego ruchu dla własnych, wrogich proletariatowi celów... Nic dziwnego, że w tych wyjątkowo ciężkich warunkach walki, akcja partyjna w Łodzi wymagała ingerencji kierowniczej ręki towarzyszy, stojących na czele organizacji.

W tym to okresie wybierając się ponownie do Łodzi, Dzierżyński pisał w jednym ze swoich listów: „...chcę jeszcze na parę dni pojechać do Łodzi, by tam nieco uregulować stosunki z Zarządem Głównym. Z „Anatolem" będziemy zmuszeni postąpić bardzo ostro, albo - albo. Wprowadził do nas czynnik dezorganizacyjny. Ani ze swej pracy, ani z pieniędzy, które zbiera w miejscowych organizacjach bez zawiadomienia nas, sprawozdań wcale nie daje. Robi, co mu się podoba..."

Z tym uprzedzeniem Dzierżyński ostrym, badawczym spojrzeniem obserwował „Anatola", który unikając jego wzroku grzebał się w jakichś papierach, odezwach, szpargałach. To znów zaczynał opowiadać o ostatnich wypadkach w Łodzi, to proponował Dzierżyńskiemu udział w dzisiejszym wiecu. Dzierżyński spokojnie przeglądał notatki i korekty, uważnie słuchał raportów, rzucał co jakiś czas zwięzłe pytania, ale spojrzenie jego pozostawało ciągle tak samo czujne i twarde.



— My, towarzyszu — mówił zacinając się zmieszany „Anatol" — prowadzimy wzmożoną akcję wiecową. We wszystkich strajkujących fabrykach. Od końca maja przemawialiśmy w dwu językach do... gdzieś tu miałem zanotowane... zaraz, zaraz...

Dzierżyński położył mocną, męską rękę na szpargałach, które przewracał „Anatol".

— Później, towarzyszu... Proszę dalej...

— I w ogóle... organizujemy koła dzielnicowe... Strasznie szybko rozrastamy się... Czy uwierzycie, że jeszcze w styczniu liczyliśmy wszystkiego 120 członków... A teraz... — „Anatol" znów rzucił się do notatek.

— Dajcie mi te papierki — pociągnął do siebie kartki Dzierżyński — one stanowczo wam przeszkadzają. — Młoda jego twarz uległa nagle zmianie: iskierka uśmiechu zatliła na chwilę w oczach. Z uśmiechem tym walczyły przez pewien czas dobroduszne poruszające się wąsy. Ale trwało to tylko krótką chwilę. „Anatol" otarł ręką spocone czoło.

— Może, towarzyszu, odpoczniecie, położycie się po podróży...

— Dziękuję, nie jestem zmęczony... Mówcie dalej... — Dzierżyński wyjął notes i coś w nim kreślił ołówkiem.

Spoglądając na jego wysmukłą rękę z nabrzmiałą żyłą, „Anatol" odetchnął z ulgą: przynajmniej przez chwilę nie czuł na sobie tego przenikającego na wskroś spojrzenia.

— To właśnie, towarzyszu... Spadła na nas ta praca, nie byliśmy przygotowani... Wierzcie, nie było czasu pisać do was... A pieniądze... cóż można zrobić z towarzyszami dzielnicowymi... Oni uważają, że składki — to wspólny fundusz, zbierają i wydają... Aresztowano kogoś — dzielnicowy idzie do rodziny, widzi, że dzieciaki z głodu siły tracą, że nędza i tego... i odda... A jakież tam pokwitowanie... tam może nikt i podpisać nie umie... Po człowieczeńsku i na honor...

— A wy? — podnosząc nagle znad notesu badawcze oczy zapytał Dzierżyński.

— Co ja? — zmieszał się „Anatol".

— Oni tak uważają... A wy? Chcę wiedzieć, jak wy uważacie...

— Nie ma rady... — rozłożył ręce.

— Nie macie rady, tak? W tak zasadniczej sprawie, jak unormowanie wewnętrznych stosunków partyjnych wy, nasz zaufany towarzysz, w takim mieście, w takiej chwili nie macie rady!... Jakżeż wy chcecie, żeby wam uwierzono w skuteczność tej wielkiej akcji, o której wy, okazuje się, wiecie tu nie więcej niż ja w Warszawie: że jest, że prowadzi się agitację na wielką skalę, że wzrasta liczba członków, z którymi wy nie umiecie sobie dać rady... Tak nie można, towarzyszu... Albo — albo... Robicie co wam się podoba bez uzgodnienia z Zarządem Głównym... Dobrze, że my i tak wiemy, co tu u was się dzieje...

Dzierżyński mówił równym, spokojnym głosem, wywołując w „Anatolu" nie rozgoryczenie, lecz świadomość winy. W miarę, jak Dzierżyński wygłaszał tę naganę, łagodniało jego surowe spojrzenie.

I wreszcie zaczął pilnie przeglądać jeden po drugim listy, rachunki, bruliony nie ukończonych sprawozdań „Anatola", skrzętnie notując, kreśląc arkusz za arkuszem. Nadeszli inni członkowie Komitetu i Dzielnic. Gość przywitał się, ale nie przerwał pracy. „Anatol", starannie wycierał spoconą twarz. Już od dłuższego czasu odczuwał głód i pragnienie. Nieśmiało zaproponował kolację. Dzierżyński podziękował, powiedział, że jeść na razie nie chce, zgadzając się na wypicie szklanki herbaty. Ale podana herbata wystygła, nie ruszona...

Skończywszy przeglądać notatki, Dzierżyński podniósł jeszcze niewidzące oczy na tow. „Grubego", powiedział nie wiadomo do kogo „tak" i jednym haustem wypił zimną herbatę.

— Co w terenie? — zapytał.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-?1. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon ?02-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206 42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 5 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch"
D-2-29527